

KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Miskowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Najlepsze zegarki szwajcarskie



„ALPINA“

Wyregulowane w obserwatorium gwarancja 5-cio letnia.

Wylączna sprzedaż w magazynach: L. Perkowskiego i K. Malinowskiego ul. Wielka przy Kościele Św. Jana i A. Rydlewskiego ul. Wileńska 10.

Alpina
szwajcarskie precyzyjne zegarki

Wojskowe Zjednoczenie Spożywcze Spółdzielnia z ogr. odp. w Warszawie

podaje do wiadomości iż z dniem 10 października r. b. w miejsce zlikwidowanej Wojskowej Spółdzielni Obozu Warownego Wilno po gruntownym odnowieniu lokalu został otwarty **Wileński oddział Wojskowego Zjednoczenia Spożywczego w Warszawie (ul. Ad. Mickiewicza 13, osobne wejście z rogu domu v.s.a vis f. Teodora).**

Uruchomiono działy: kolonialno-spożywczy, tytoniowy, kosmetyczno-galanteryjny, wojskowo mundurowy, naczyń kuchennych, orsz dział broni (Warszawskiej Spółki Myśliwskiej). Wejście do Hurtowni z ul. Wileńskiej 42.

Sklepy należące zaopatrzone w towary pierwszorzędnej jakości po cenach konkurencyjnych. **Tel. Nr. 476.**

POLSKI MONOPOL TYTONIOWY

OTWORZYŁ

Państwowy Sklep drobnej sprzedaży wyrobów tytoniowych w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 2 (Dom B-ci Jabłkowski) dla użytku jaknajszerszych warstw konsumentów

Sklep posiada na składzie wszystkie gatunki wyrobów tytoniowych.

Kongres mniejszości narodowościowych w Genewie

Dnia 15 b. m. rozpoczął się w Genewie międzynarodowy zjazd mniejszości narodowych. Zwolany z inicjatywy Niemców estońskich, miał ten zjazd pierwotnie zostać użyty do celów polityki niemieckiej — jednakże z rozwojem akcji nabrał charakteru wybitnie międzynarodowego, w wynikach którego zainteresowane są mniejszości — jeśli nie całego świata — to w każdym razie całej prawie Europy. Z górą 30 narodowych mniejszości ma być reprezentowanych na tym zjeździe. Z programu zjazdu mają być wykluczone wszelkie skargi i inkryminacje na ucisk i prześladowania, gdyż wtenczas zamieniłby się prawdopodobnie zjazd w zebranie sobie wzajem wymyślające — gdyż przedstawiciele mniejszości każdej prawie narodowości uciskanej, będą bez własnej woli reprezentowali również i większość w innym kraju, terroryzującą inną jakąś mniejszość w swym łonie. To też oficjalnie tematem obrad mają być wnioski ogólne, jak opracowanie wspólnego statutu organizacyjnego dla wszystkich mniejszości we wszystkich krajach, sprawa autonomii kulturalnej grup mniejszościowych i t. p.

Oczywiście mniejszości polskie ze wszystkich państw, a więc Litwy, Niemiec, Czechosłowacji, Łotwy, Rumun-

ji i t. p. będą występowały w większości wypadków solidarnie.

Jak prasa doniosła, z ramienia polskiej mniejszości w Litwie Kowieńskiej wyjechał poseł polskiej frakcji Sejmowej W. Budzyński. Mniejszość Żydowska Litwy na kongresie będzie reprezentował poseł S. Robinson, mniejszość niemiecka pos. Kinder.

Z Polski, z ramienia Litwinów Wileńskich wyjechał ks. Zajackowski — wyjechali też przedstawiciele Białorusinów, Ukraińców, Żydów i Niemców.

W dniu Kowieńskim, z powodu odbywającego się w Genewie kongresu znajdujemy na temat międzynarodowego znaczenia problemu mniejszości narodowych następujące uwagi.

„Cztery lata Wielkiej Wojny nie tylko odwróciły kartę historii politycznej Europy; stanowią one również zwrotny punkt na drodze społecznego rozwoju szerokich mas. Przeżyliśmy epokę „przewartościowania wartości”. Jednym z nowych czynników w życiu państw już istniejących, jak zarówno nowo powstałych, jest uznanie prawa t. zw. mniejszości rasowych, etnicznych i religijnych, w nich zamieszkałych.

Jak wiadomo, przed wojną w granicach imperjum rosyjskiego, mo-

narchji austro-węgierskiej, zamieszkiwały różne narody, silne liczebnie, o mocno zaakcentowanych indywidualnie właściwościach odrębnego języka, kultury i t. d. Byli to Polacy, Czesi, Węgrzy, Finlandczycy, Litwini, Żydzi i wielu in.

Zadna jednak kwestja mniejszościowa tam nie istniała. Skute żelaznymi obrczami despotycznych potęg państwowych, narody te nie śmiały nawet marzyć o ujęciu w jakiegobądź normy prawne przyrodzonych naturalnych konieczności zaspokojenia swych potrzeb kulturalnych. Cierpienia ich zostały okupione dopiero krwawą hekatombą gigantycznych zmagani ludów, która wróciła im wolność.

Demokracja polega na równym prawie wolności dla wszystkich. Podstawowym zadaniem jej jest zabezpieczyć miejsce pod słońcem każdemu osobnikowi lub każdej grupie osób. Jako ideał, głosząc absolutną równość, zasadniczo wyklucza ona wszelki element gwałtu, lub władztwa jednego człowieka nad drugim.

Jakżeś daleko posunęliśmy się dzisiaj w rozumieniu tej ideał od czasów Rousseau, który sądził, że prawdziwa demokracja nie jest możliwa, mając na myśli techniczną trudność jej urzeczywistnienia, zebrania wszystkich obywateli na placu.

„Demokracja jest to pochód ku uświadomieniu (marche á la reflexion) — takie nawskroś współczesne określenie jej znajdujemy u Gui Guy-Grand'a („La Démocratie et l'après guerre”, 1923).

Jest to zatem stopniowe wyzwianie w człowieku rozumnej istoty z atawistycznych pozostałości goryla i dzikiego zwierza, mozolny i ciężki proces tworzenia w człowieku świadomego członka rodziny, państwa i społeczeństwa drogą nieustannego zwalczania przeszkód natury fizycznej, historycznej i społecznej.

Juljusz Wlasiak nalicza mniejszości na całym świecie 200 milionów, w samej zaś Europie Środkowej — 20 milj. Czyli w prawach mniejszości w samej tylko Środkowej Europie zainteresowany jest co czwarty człowiek; według obliczeń Willoughby Dickinsona na 100 milj. ludności 12 państw Środkowej Europy, do mniejszości należy przynajmniej 20 milj. („Questions des Minorités”, Rapport de la Kommission Spéciale, P. 10, 1922. Edit. „Union Intern des Associations pour la Société des Nations”).

Czechosłowacja, Polska, Niemcy, Jugosławia, Rumunja, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandja, Hiszpanja, nie mówiąc o Rosji i in. państwach europejskich i poza europejskich, posiadają mniej lub więcej znaczną liczbę ludności obco narodowej.

Oto kilka wymownych przykładów.

W Czechosłowacji (według spisu 15 lutego 1922 r.) z ogólnej liczby ludności państwowej 13.649.670 przypada 8.759.186 Słowian (w tem ok. 3 mil. Słowaków, broniących swej odrębności narodowej, językowej i kulturalnej), 3.122.390 Niemców, 745.935 Węgrów, 459.346 Rusinów, 180.332 Żydów, pozatem spory odłam Polaków.

W zjednoczonym królestwie Ser-

bow, Chorwatów i Słowenców (Jugosławia) trzy te główne elementy (których między in. dzielą podstawowe różnice) stanowią 9.546.000, Niemcy 508.494, Węgry — 494.163, Albańczycy — 479.890 i t. d. Ogółem liczba mniejszości w Jugosławii wynosi 1.870.628 („Statesman's Yearbook” 1922).

W Polsce (według spisu z 30 go września 1921) mniejszości stanowią 32 proc. ogólnej liczby ludności.

W Finlandji jedyna w państwie tem mniejszość szwedzka wynosi 11 proc. ogółu mieszkańców.

W Niemczech znajduje się z górą 2 1/2 milj. mniejszości narodowych, z których 2 milj. Polaków, 250.000 Serbów łużyckich, 20.000 Duńczyków i Fryzów i t. d.

W Łotwie (według spisu 15 czerwca 1920) mniejszości stanowią 23,81 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

W Litwie spis urzędowy naliczył mniejszości narodowych w państwie (bez Kłajpedy) tylko 15,7 proc.; w rzeczywistości jednak, jak wiemy, cyfrę tę należy podnieść do 30 proc. i t. d.

Wszystkie te mniejszości od narodu panującego, który, jak widzimy, nieraz faktycznie nie stanowi większości w kraju, dzielą nie tylko odrębności rasy, narodowości lub religij, lecz nawet różnice kulturalne, klasowe i społeczno-ekonomiczne.

Możliwość nieskrepowanego rozwoju kulturalno-narodowego, zapewniona mniejszościom przez ustawy wewnętrzne, czy to zobowiązania międzynarodowe wobec Ligi Narodów, niestety, jednak często pozostaje martwą literą prawa i bynajmniej nie jest stosowana na praktyce w życiu. Dla tego głos „minorum gentium”, do upominających się o swe prawa, zaczyna rozbrzmiewać w Europie coraz donośniej.

W chórze tym i my, Polacy, powinniśmy zapewnić sobie przynależne nam miejsce ku obronie praw i interesów kultury narodowej rozsianych po Europie kilku milionów mniejszości polskiej.

A od siebie dodamy, iż uważamy załatwienie problemu mniejszości narodowych nie tylko w Europie ale i u nas w Polsce za sprawę najpilniejszą. Załatwienie jej w myśl szczytnych haseł demokratycznych i wolnościowych nie tylko wzmocniło by potęgę państwa polskiego wewnątrz, ale dało by jej kolosalne atuty na terenie międzynarodowym.

Mars.

TEATR POLSKI (gmach „Lutnia”).

Dziś 16-go

„PAJAC“

operetka Roberta Stolza
Początek o godz. 8 wiecz.

W niedzielę 18-go

„Hrabina Marica“

operetka Kalma.
Początek o godz. 4-ej po poł.

Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Wiadomości polityczne.

Z obrad międzyrod. kongresu mniejszości narod.

Z Genewy donoszą: Podkomisja międzynarodowego kongresu mniejszości narodowych Europy odrzuciła wniosek przedst. mniejszości ukraińskiej w Polsce o wstawienie na porządek dzienny obrad kongresu zagadnienia prawa samostanowienia narodów.

Podkomisja odrzuciła również wniosek o dopuszczeniu do obrad kongresu dwóch macedońskich profesorów z Sofji.

Zdaniem podkomisji w obradach kongresu uczestniczyć mogą jedynie upoważnieni przedstawiciele zorganizowanych mniejszości narodowych. (Pat)

Z Nicei donoszą: 15. X. 25. rano, otwarty został tutaj pod przewodnictwem Herriota wodnictwa Herriota kongres stronnictwa radykałów i radykałów społecznych. W kongresie uczestniczyć będą prezes rady ministrów Painleve, oraz ministrowie Caillaux, de Monzie, Schrameck, Borel, Deibos, Durand, Durafour. (Pat)

W imieniu prezesa rządu włoskiego Musoliniego, poseł włoski w Warszawie Man-

oni wyraził za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych p. Aleksandra Skrzyńskiego, p. Prezesa Rady Ministrów Władysława Grabskiego i ministrowi spraw włoskich gen. Sikorskiemu najserdeczniejsze podziękowanie za nadzwyczaj gościnne przyjęcie, jakiego doznała misja wojskowa włoska w czasie pobytu na pierwszych polskich manewrach wojskowych.

Wczoraj wyjechała ekonomiczna delegacja łotewska do Moskwy. Ringold Kalnigs, przełone z Rosją. wodniczący delegacji, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Jaunakas Sinas” co następuje:

Mamy się poiformować co do możliwości transakcji handlowych pomiędzy Łotwą a Rosją.

Zdaje się, że koła rosyjskie chciały, aby kompetencje delegacji były większe, tak, aby mogła ona również powziąć pewne natychmiastowe decyzje.

Sprawa uzyskania koncesji nie jest przewidywana, wobec tego, że Łotwa nie ma odpowiednich kapitałów do dyspozycji.

Główna praca delegacji będzie polegała na znalezieniu środków, mających na celu zwiększenia wywozu wytworów łotewskich do Rosji, albowiem według danych statystycznych Rosji o wiele więcej sprzedają na rynku łotewskim, niż kupują. (Pat)

Nowoimianowany generalny rezydent w Marokku Steeg, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien” m. innemi.

Porażka Riffenów będzie miała ten pomyślny skutek, iż przekona ich, że wojna z Francją nie popłaca.

Polityka ładu, dobrobytu i sprawiedliwości pozwoli nabrać bardziej dokładnego zrozumienia ich istotnych interesów.

Generalny rezydent podkreślił następnie konieczność poparcia i okazania pomocy wysiłkom kolonistów francuskich, a to drogą stworzenia im rozwoju warunków pracy. Dzieło Francji w Marokku — zakończył Steeg — polega przede wszystkim na odbudowie materialnej, ekonomicznej i społecznej. (Pat)

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Sejmowych Komisji.

Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa wysłuchała na wczorajszym posiedzeniu pos. Szydłowskiego (Piast) o projekcie ustawy w sprawie niektórych zmian powszechnej austriackiej ustawy górniczej.

Projekt zmierza do uzgodnienia warunków otrzymania nudań górniczych, obowiązujących w Małopolsce, z innymi dzielnicami.

W rezultacie projekt ten uchwalono.

Następnie poza porządkiem dziennym komisja uchwaliła odbyć w dniu dzisiejszym specjalne posiedzenie celem wysłuchania sprawozdania rządu o obecnej polityce reglamentacyjnej i celnej w związku z doprowadzeniem do równowagi bilansu handlowego.

Na posiedzenie to zaproszono ministrów przemysłu i handlu i skarbu, oraz członków komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Następnie komisja jednomyślnie postanowiła wystąpić do marszałka Sejmu z wnioskiem o zapewnienie

jej udziału w rozpatrywaniu projektu ustawy o środkach tymczasowych, zmierzających do popierania produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego.

Sejmowa komisja oświatowa przyjęła wczoraj w trzecim czytaniu projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Referentem na plenum Sejmu wybrany został dotychczasowy sprawozdawca pos. Smulikowski (PPS.)

Sejmowa komisja robót publicznych rozpatrywała wczoraj projekt ustawy o regulacji i utrzymywaniu wód spławnych, tudzież projektu ustawy, zmieniającej art. 261 ustawy wodnej, zawierającej wykaz wód żeglownych.

Następnie komisja przeprowadziła dyskusję nad art. 1 projektu, ustalając wykaz wód spławnych.

Pos. Byrka (Piast) zakwestjonował dokładność tego wykazu.

Na wniosek pos. Mianowskiego (ChD) przekazano sprawę specjalnej podkomisji, która ma złożyć plenum komisji sprawozdanie z wyniku swych prac.

Konferencje w M. S. Z.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. Bader odbył wczoraj dłuższą konferencję z pos. rumuńskim w Warszawie p. Jacovaky'm.

Jak słycać, rozmowa dotyczyła bezpieczeństwa na wschodzie Europy w związku z obecnymi obradami w Locarno.

Następnie p. Bader konferował z prezesem sejmowej komisji spraw zagranicznych pos. Dąbskim, informując go na podstawie nadeszłych tegoż dnia depesz z Locarno o przebiegu konferencji.

Ustawa o pracy najemnej prac. umysłowych.

WARSZAWA, 15.X. (Pat.). W M-stwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się 14 b. m. druga międzyministerjalna konferencja w sprawie projektu ustawy o pracy najemnej pracowników umysłowych.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele M-stwa sprawiedliwości, przemysłu i handlu, rolnictwa i dóbr państwowych, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Podczas obrad uzgodniono zakres działania ustawy, poczem wyznaczono terminy następnych konferencji, które odbywać się będą codziennie w celu szybszego uzgodnienia projektu ustawy i wniesienia go na Radę ministrów.

Parlamentarzyści francuscy w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Wczoraj, o godz. 7-ej rano przybyła do Warszawy ze Lwowa wycieczka francuskich parlamentarzystów, odbywających podróż po Polsce.

O godz. 9-ej rano odbyło się uroczyste powitanie przybyłych gości w salonach recepcyjnych głównego dworca przez przedstawicieli naszych izb ustawodawczych, reprezentantów Rządu i władz komunalnych stolicy. Goście francuscy zamieszkali w Hotelu Europejskim.

O godz. 11 r. złożyli wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza na Placu Saskim.

W godzinach południowych parlamentarzyści francuscy złożyli wizyty: p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej w Belwedrze, p. premierowi Grabskiemu, w gmachach Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a następnie udali się z wizytą do marszałków Sejmu i Senatu, poczem zwiedzili gmach Sejmu.

O godzinie 2 marszałek Rataj wydał w Resursie Kupieckiej śniadanie, na cześć gości. Po śniadaniu goście francuscy zwiedzili Instytut Francuski w pałacu Staszica, a o godz. 5-ej ambasador francuski przyjmował ich herbata.

O godz. 8 wiecz. prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych p. Dąbski wydał galowy obiad na cześć gości w Hotelu Europejskim, w którym wzięli udział z ramienia rządu min. St. Grabski i przedstawiciele świata parlamentarnego, politycznego i towarzyskiego stolicy.

Podczas obiadu wymieniono szereg toastów na cześć sojuszu polsko-francuskiego.

Po obiedzie odbył się w salonach Hotelu Europejskiego raut z udziałem przeszło 200 osób.

Co czytać?

Znów kobiecie pióro porusza, tym razem nie tematy egzotyczne, ale skomplikowane powojenne stosunki, jakie się wytwarzają w małżeństwach, jeśli kobieta-żona chce być przede wszystkim człowiekiem, mającym swoje cele i prace, niezależnie od męża.

Michalina Domańska w powieści „Małżeństwo Zygmunta Kietlicza” opisuje dzieje młodego oficera, żeniącego się z miłością, połączonej z szacunkiem, dla pięknej, dobrej i rozumnej, ale dalekiej od dawnego typu piśmiennego kobieciska, Halki. Oboje muszą zarabiać na życie, oboje mają swe obowiązki społeczno-zawodowe i ten stan rzeczy wytwarza niezadowolenie mężczyzny, który żonę chce mieć dla siebie i dla dzieci, ona zaś nie uważa, by można brać na siebie nowe obowiązki, utrudniające życie i niemożliwe do spełnienia dobrze. Bardzo trafnie i z wysokim poczuciem sprawiedliwości, — obiektywnie rozstrząsając ten proces dwojga kochających się serc, zostających w ciągłym nieporozumieniu, ujęła autorka problem małżeński w czasach obecnych.

Dodatnią stroną powieści, gdyż to nadaje jej koloryt prawdy, czer-

panej z życia, jest podkreślony żrący przez autorkę fakt, że ciągle oboje, mąż i żona mają słusność. Każdemu z nich jest kolejno, z innych przyczyna źle i winą tych cierpień jest mimowoli to drugie. A przecież się kochają i nie chcą sobie robić krzywdy, nie chcą siać bólu koło siebie. Wieczne nieporozumienia dwóch pici, ujęte w formę dyskretną, typy uboczne, uczestnicy sensów spirytystycznych, uzdrowieńcy w Zakopanem, opisy wakacji nad polskim morzem, wybory typ kresowej pani, tego kobieciska koza władnie Kietliczem, wszystko to dobrze „postawione”, logicznie przeprowadzone przez życie koleje. Powieść zajmująca, odpowiednia dla rodzin, młodzieży i warta zastanowienia.

W kresowe również środowisko, ale w epokę przedwojenną i w przedwojenne ziemiańskie stosunki na Ukrainie, przenosi nas Jarosław Iwaszkiewicz swoją powieścią „Księżyc wschodzi”, będącą właściwie szczegółową biografją młodego człowieka na wakacjach i drobiazgową analizą jego uczuć, etoczenia, wrażeń i przycóg, oraz wynikających na tem tle myśli i przemian duchowych w bohaterze. Powieść niezmiernie zajmująca. Już sama faktura, wzorowana trochę na Brzozowskim, a zlekka (na szczęście) na Proust'cie, wyróżnia tę książkę

Konferencja w Locarno.

Ostatnie etapy konferencji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Z Locarno donoszą, iż niemieccy delegaci otrzymali już pełnomocnictwo dla podpisania paktu reńskiego i układów arbitrażowych na wschodzie.

Obecnie prawnicy przystąpili do rozpatrywania spraw ewakuacji Kolonji, zmiany zarządu Zagłębia Saary, skrócenia okresu okupacji, kontroli wojskowej i niemieckiej żeglugi powietrznej.

Uregulowanie tych spraw będzie ostatnim etapem konferencji, poczem Niemcy położą swe podpisy.

Niemcy przystępują do paktu bezpieczeństwa.

LOCARNO, 15.X. (Pat.). Delegacja niemiecka otrzymała upoważnienie do przystąpienia do paktu bezpieczeństwa.

Min. Skrzyński wziął udział po raz pierwszy w posiedzeniu plenarnym.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Z Locarno donoszą, iż min. Skrzyński wziął wczoraj po raz pierwszy udział w plenarnym posiedzeniu na specjalne zaproszenie p. Chamberlaina. Fakt ten jest skutkiem wczorajszych kompromisowych rozmów.

Porozumienie w sprawie paktu reńskiego. Rokowania polsko-niemieckie dobiegają końca.

LOCARNO, 15.X. (Pat.). Minister spraw zagranicznych Belgji Vanderelde oświadczył przedstawicielowi szwajcarskiej agencji telegraficznej, że można uważać za osiągnięte porozumienie w sprawie paktu reńskiego i w kwestji wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Konferencja znajduje się również przed rozstrzygnięciem ostatecznym sprawy gwarancji traktatu rozjemczego niemiecko-polskiego. Prace odbywają się nad ostateczną rewizją traktatów rozjemczych francusko-niemieckiego i belgijsko-niemieckiego.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktatu rozjemczego zostaną prawdopodobnie w dniu dzisiejszym doprowadzone do końca.

Francja gwarantuje traktaty rozjemcze.

PARYŻ, 15.X. (Pat.). Korespondent „Matin” w Locarno, podkreśla, że traktaty wschodnie utrzymują całkowicie nienaruszoną gwarancję francuską. Francja będzie gwarantowała traktaty rozjemcze, zawarte przez Polskę i Czechosłowację z Niemcami.

Wobec tego, że ministrowie Skrzyński i Benesz wyrazili całkowite zadowolenie z tych sposobów załatwienia sprawy, omawianie ich będzie prawdopodobnie zbyteczne.

Doniesie posiedzenie.

LOCARNO, 15.X. (Pat.). Na dzisiejszym, niesłychanie doniosłym posiedzeniu konferencji, delegacja niemiecka zgłosiła imieniem Rzeszy przystąpienie do projektu reńskiego paktu bezpieczeństwa. Następnie w obecności delegatów Polski i Czechosłowacji wysłuchano sprawozdania rzeczoznawców prawnych w sprawie układów arbitrażowych francusko-niemieckiego i belgijsko-niemieckiego.

Pomyślny przebieg rokowań. Przyjazd Mussoliniego.

LOCARNO, 15.X. (Pat.). Przybył tu dziś rano z Berlina podsekretarz stanu Kempner i zakomunikował delegacji niemieckiej o przyłączeniu się prezydenta Hindenburga i gabinetu Rzeszy do jej postanowień.

Ustalony projekt paktu bezpieczeństwa zostanie dziś przesłany Painlevemu do Paryża.

Mussolini, przybywający dzisiaj do Locarno, weźmie udział w ostatnich posiedzeniach konferencji.

Panuje tu ogólne przekonanie co do pomyślnego wyniku rokowań, oraz co do tego, że w sobotę nastąpi podpisanie wszystkich siedmiu dokumentów, które według jednomyślnej opinii zainaugurują w Europie nową erę pokoju i przyczynią się do przywrócenia niezależności ekonomicznej.

Urodziny Chamberlaina dnem układu w Locarno.

LOCARNO, 15.X. (Pat.). Chamberlain wyraził nadzieję, że piątek, to jest dzień jego urodzin, będzie mógł być uświetniony podpisaniem układu, który będzie nosił nazwę: „Układu w Locarno”.

Z Białorusi Sowieckiej.

Tuchaczewski naczelnym wo-

dzem Białorusi Sow.

Główny dowódca zachodniego

frontu, Tuchaczewski, obecnie oficjal-

nie występuje jako „gławkombielkr-

arm.” (a. k.).

Siemię lniane do Niemiec.

W bieżącym m. towarzystwo „Chlebobrodukt” w Mińsku wysłało z Białorusi sow. 25.000 pudów siemienia lnianego do Niemiec. (a. k.).

Z miejscowej prasy litewskiej

Ciekawy komentarz do narad w Lugano.

Tygodnik litewski „Kielas” w № 14 zamieszcza znamienny artykuł, w którym rozważa możliwości konferencji polsko-litewskiej w Lugano.

Autor staje na gruncie dokonanego faktu rozpoczęcia bezpośrednich rokowań pomiędzy Polską a Litwą:

Można być przeciwnikiem pertraktacji, lecz nie można się nie liczyć z faktami dokonanymi. Choć nie wiem jak mądre politycy kowieńscy trzymaliby w tajemnicy cel pertraktacji, jednak jest jasnym, że pertraktacje Litwinów z Polakami nie tylko dotyczą spławu lasów i technicznej strony jego. Te sprawy były rozstrzygnięte w Kopenhadze. Więc poco jada delegaci jednych i drugich do szwajcarskiego Lugano? Wyraźnie omawiać inne sprawy. W pierwszym rzędzie będą się umawiali co do spraw konsularnych i komunikacyjnych. Niema żadnej gwarancji, że nie będą tam pertraktowali i o resztę spraw.

Stwierdza następnie, że obecny stan stosunków polsko-litewskich dotkliwie daje się we znaki obu stronom:

Upłynęło już kilka lat, jak Litwini z Polakami ani wojują, ani żyją w zgodzie. Mają i jedni i drudzy bardzo długą granicę i strzegą ją gorliwie, pomimo, że miejscami obecne granice dla mieszkańców są wprost nieznośne. Polska są oderwane od domu właścicieli, parafianie od kościołów. Ambasadorowie Europy i Liga Narodów zdaje się wykombinowali takie granice, aby Litwini z Polakami mieli więcej codziennych nieporozumień. Nie mówi się tu o okolicach Wilna, lecz dostatecznym jest zajrzeć do Suwałczyzny dalekiej, że i tam wsie, zamieszkałe przez Polaków przyłączono do Litwy, zaś obszary zamieszkałe przez Litwinów koło Puńska, Sejnu i Krasnowa oddano Polakom. Włec, nieporuszając sprawy Wilna, Litwini z Polakami dużo mieliby o czym mówić, gdyby rządy z obu stron wykazały więcej dobrej woli.

Wnioski, jakie z tego zobrazowania rzeczy — zresztą zupełnie słuszne — wyciąga autor, zasługują na uwagę. Aczkolwiek z pewnym przymusem, ale godząc się z istniejącymi faktami stawia on następującą tezę:

Wprawdzie, jeszcze nie przyszedł czas Litwinom do umów z Polakami, jednak przedstawiciele niepodległej Litwy zaczęli pertraktacje. Jeżeli już pertraktacje są zaczęte, to trzebaby umawiać się w tych sprawach, które są najaktualniejsze. Poco tu obijać i kryć przed oczyma społeczeństwa. Puścić z rąk swoich ster i płynąć tam, dokąd zmierzają Polacy, byłoby niebezpiecznym i ten błąd w Lugano chyba nie powtórzy się. Jeżeli umawiać się — to we wszystkich sprawach. Uspokoiłoby się wówczas społeczeństwo litewskie i przedzielby się wyjątki rzeczywisty stan sytuacji między Litwinami i Polakami. Bardzo mocno upierać się Litwinom o umowę suwalską, zdaje się, nie trzeba. Wprost nie rozumiemy, poco Litwinom trzymać się umowy suwalskiej, o ile można byłoby stworzyć inną umowę, o ile nie lepsza, to i nie gorsza? Dlaczego polityka Litwy i Litwinów nie może postępować w inną stronę, gdzie dla naszego statku byłoby wygodniej płynąć. Jeżeli umowa suwalska była dla Polaków złą i postarali się ją zerwać, to ta umowa nie była dogodną i Litwinom.

W zakończeniu artykułu znajdujemy konkretne propozycje co do tematów, które należałoby poruszyć

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa

Jagiellońska Nr. 9, m. 3.

Przyjmuje od 9—10 rano.

W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)

od godz. 1—3 po poł.

więcej. Trudno trafnie, subtelnie i ściśle określić zadanie autora, — technikę pisania życia. Cała książka jest takim ciekawym czytaniem na ułatwające momenty myślowe, na odruchy uczuć ludzkich, nie tłumaczące się nawet odrzuc, ale wywołujące oddźwięk, „który bywa często nieporozumieniem dającym jednak nowy wątek do snucia przypuszczeń i spozstrzeżeń.

Ciekawa są rozmowy Antoniego z Izydorem i tragicznym moskałem von Knabe, jego stosunek do miłego demona „kuzyna Jerzego”, działającego w koło siebie dobrze, czy źle, ale tylko by dać ujście bezużytecznie nagromadzonej energii. Mimowoli przychodzi na myśl, czemu się ta młodzież stała w czasie wojny? Ów Jerzy mógł zostać równie dobrze bałkiem Białochowiczem, jak szefem czerezwyczałki; czynny jego są nieporozumienia dla Antoniego, ale ulega jego wpływom, tylko czasowo jednak, w ogóle bohater, jak zwierciadło wnikliwe, bierze w siebie wciąż coś z otoczenia i przerabia na ziarno własnych zdobytych myślowych. I miłość do zagadkowej panny i modły z pustelnikiem, i konne spacerki czy marzenia w polach i parku, rozmowy z przyjaciółmi, wszystko to daje Antoniemu podkład do tkania kanwy jakichś programów życiowych, daje klucze do szukania rozwiązania zagadek

techniki pisania od innych. Zaczyna się od określenia stanu duszy Antoniego: „Właściwie interesowało go wszystko, nic nie absorbowalo zupełnie i w tej bezcelowości swego istnienia widział jakoby jego tragiczność”.

Po długich zaś, do jesieni trwających wakacjach, kiedy się wśród grona młodzieży dzieją rozmaite historie, romanse, intrzygi, zdarzenia niezmiernie żywo, naturalnie, a przetym z wnikliwą intuicją opisane, przemiany duchowe, wpływające na postępek tej młodzieży o życiu bezcelowem, w zakończeniu myśli o sobie Antoniego: Minione obrazy uniesień mistycznych i miłosnych przesunęły mu się przez głowę, świat wydał mu się najpustszy ze światów, a potem najpiękniejszy ze światów. Zrozumiał też, że niczego mu już na świecie nie trzeba, ani miłości, ani pracy, ani może Boga, tylko te najpiękniejsze, codzienne chwile ujmować w dłoń, przytrzymać. Poznać, zrozumieć, wyrzucić. Dawać im nowe życie tym chwilom, życie wieczne. Na ganku odwrócił się raz jeszcze. Księżyc był już wyżej, pomiejszy nagłami gęstym drzew, mniejszy już aczkolwiek jeszcze bardzo duży. Nabrał nieco barwy. Zatrzymywał momenty życia, zamyślał się nad nimi i dawać im trwanie, oto moje odnalezione zadanie — myślał. To już wszystko. Nic

życiowych. Myli się, odrzuca raz powzięte przekonanie o czymś, jest szczęśliwy jak bóg grecki lub zropaczony jak młody Werther, ale wciąż po przez gąszcz przycóg, wrażeń i myśli, w ruchu osób w koło siebie, wciąż wytrwale szuka swej drogi do gwiazd.

Rusza się i tętni ten cały światek opisany przez Iwaszkiewicza z głęboką znajomością tamtejszych ludzi i krajobrazu, bardzo subtelnie i drobiazgowo opisanego. Pomijając analizę uczuć i rozwoju myśli Antoniego, książka pozostaje dokumentem ówczesnego przedwojennego życia obywatelskiego ukraińskiego, znikłego z widowni świata.

Na Krasny również, hen pod Dzikia Pola, i w okolicy między Berdyczowem, Zaslawiem i Owruczem, prowadzi nas Jan Łada (pseudonim monsignora Gnatowskiego) w swej długiej, dwutomowej „powieści z lat dawnych” W zaklętym Zamczysku. Powinnować temperamentu sędziemu kapłanowi! Czego bo niema w tej powieści, wzorowanej na klasycznych dziełach tego rodzaju Czajkowskiego i Trylogii sienkiewiczowskiej, i opis widm i czarów w noc Kupali nad Irpeniem, i wiedźma zakochana, rycerz i porwana panna, najazdy, napad wilków, widma w zamku, ukryty skarb, wbijanie na pal, katowanie semenów, spalenie na stosie, gwałty prawem i lewem, wyjaskrawione, aż

STRZĘPKI.

Luksusy i ersatze.

Wrócimy powoli do surowej ateń klej prostoty. Coraz więcej rzeczy i przedmiotów, niedawno zdawało się niezbędnych, dziś zaliczamy do luksusów, bez których doskonale można się obyć. Rząd, idąc z tym prądem, zabronił przywozu do kraju różnych takich zbędnych luksusów, chcąc natury słabe uchronić od pokusy. Popierajmy więc przemysł krajowy ewentualnie krajowe luksusy. Popierajmy nie tylko zbyt kowne wyroby przemysłu krajowego, lecz popierajmy też luksusy charakteru narodowego. A więc przedewszystkiem luksus mównic i węd, następnie luksus rzetelnej twórczej pracy...

Niestety! W tych właśnie dziedzinach rozpowszechniony jest szeroko t. zw. ersatz, wprowadzony, jak wiadomo, przez pomyślnych Niemców ku zaspokojeniu potrzeb ludności. Chociaż fabrykant ersatzów dawno już został usunięty, fabrykant ich pozostał w obłęgu. Zasmakował ludzkości...

Z chwilą zamknięcia granic celnych i kulturalnych (pasport 250 złotych) ersatz stał się artykułem bezkonkurencyjnym. Mamy więc ersatz-dyrektorów teatralnych, ersatz-historyków wojskowych, ersatz-duchownych i t. p.

A co najsmutniejsze — to fakt, że te namiastki są bardzo popularne. Mają, jak to się mówi — wzięcie, zbyt.

Dlaczego?

Bo są tanie...

Kuba.

na konferencji, jeżeli ma ona istotnie wnieść pożądane zmiany w zadawnionym impasie polsko-litewskim.

Otóż, gdy idą pertraktacje w Lądano Litwinów z Polakami i trzeba poprosić o naprawę umowy suwalskiej wprzód, nim zasną lasy płynące po Niemnie. Oprócz sprawy wyrownania granic w pierwszym rzędzie, trzeba się umówić w sprawie pracy kulturalnej między Litwinami i Polakami i praw obywatelskich tak w Polsce jak i w Litwie. Samo przez się rozumie, że konferencja w tej dziedzinie miałaby bardzo dużo pracy. Wszystkie kręte drogi ucisku i przeszkody w pracy kulturalnej, oraz zoologiczną politykę wynarodowienia trzeba by jaknajprędzej i jaknajenergiczniej usunąć. Aby to skutecznie trzeba bardzo, a bardzo dużo dobrej woli i kulturalności nie w słowach, lecz w czynach. Wychoząc z tego, że Litwinom obecnie nie na rękę było zacząć pertraktacje z Polakami, byliśmy przeciwni pertraktacjom w Kopanhadze, lecz gdy fakt się stał i trwa, jesteśmy skłonni rozszerzyć je. Albo mówić o wszystkich sprawach, które nas dotyczą, albo zgłębiać nie mówić.

Można nie zgodzić się z porządkiem tematów, które wysuwa autor. Można też nie ludzi się przedwczesną nadzieją, że w tych sprawach porozumienie byłoby łatwym do osiągnięcia. Nie można jednak zaprzeczyć, że ten rozsądny i realizm nacechowany głos litewski uderza w niesłyszany dotychczas z tamtej strony nutę, głoszącą zerwanie z zasadą nieustępliwości i nieprzejednania.

Notujemy go też z uczuciem ulgi i wiary, że nie będzie wyjątkiem.

rs.

Samobójstwo znanego kupca i obywatela.

Wczoraj, o godz. 12 m. 20 w południe, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu własnym znany na gruncie Wileńskim p. Mieczysław Pac-Pomarnacki. — Prezes Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Kupców. Powodem samobójstwa jest prawdopodobnie zły stan interesów.

purpurą się od krwi przelewającej się hojnie na tych kartach, od pozarów i błysku rąbających szabli. Wszystko się dobrze kończy, i wedle kanonów *romans d'aventures*, bohater ratuje bohaterkę zawsze w ostatniej chwili, gdy już śmierć sięga po nich. Język bardzo dobrze archaizowany i makaronizowany, typy plastyczne, a przejawskawienie ich może nie jest zbyt fantazyjnie autorskiej winą, przypomnijmy sobie co pisał o tej epoce XVII i XVIII w. Łoziński, co o djabie Łańcuckim wiadomo?

Jako romans z przygodami za pierajaceni dech w piersiach, czyta się przyjemnie i podziwia zręczne wywijanie autora z najczystszych *opresji* swych bohaterów.

W inny, daleki świat, pogodniejszy, choć nieraz krwawy i okrutny, bo taką jest bestja ludzka, że zawsze plami posoką całą przeszłością w koło siebie przyrodę, przenosimy się do *Ludwikiem Hieronimem Morstinem* i *W Kraju Latinów*. Jest to wytworne opowiadanie o świecie starożytnym. Całość ujęta w formę nowel: Strumień Tybrowy, Przedmieście Romy, Ulica Rzymu, Ziemia Italii, Grono Bakhuse, Morze bogów, Laus Feminae, Na gruzach świątyni, Światła o zmierzchu. Autor, rozkochany w ziemi klasycznej bogów i win, wprowadza nas niby wspaniałomyślny go-

Kłopoty finansowe magistratu.

Bezrobotce — Niedokończony remonty. Sprawa pożyczki rządowej.

W dniu 14 b. m. wydział pracy i opieki społecznej przy urzędzie Delegatury Rządu otrzymał pismo z magistratu m. Wilna następującej treści:

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, które się odbyło dn. 8 b. m. omawiana była między innymi sprawa panującego w Wilnie bezrobocia. Po stwierdzeniu niemożliwości zorganizowania pomocy bezrobotnym z fundusów miejskich, Rada Miejska upoważniła magistrata m. Wilna do porozumienia się w tej sprawie z władzami rządowymi.

W myśl tej uchwały i dla opanowania sytuacji w zakresie możliwości finansowych i kompetencji magistratu, magistrat wyjaśnia, że wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego, zużożenia płatników podatków miejskich, niedoborów w przedsiębiorstwach miejskich i t. p. spodziewany jest do końca r. b. deficyt budżetowy do 800.000 tys. zł.

Wobec wyrównania tego niedoboru, magistrat zmuszony był w znacznym stopniu zmniejszyć program przewidzianych na rok bieżący robót ziemnych i brukarskich przy ul. Hulendernia Krzywe-Koto, Nowogródzka, regulację brzegu Wilji i t. p.

Przeprowadzenie tych oszczędności spowoduje oczywiście zwiększenie ilości bezrobotnych, lecz innego wyjścia dla utrzymania równowagi budżetowej magistrat nie widzi.

Stan finansowy kasy miejskiej został między innymi, w dużym stopniu podwarty nieprzewidywanym wydatkiem w sumie 165.000 tys. zł. na opłatę zwiększonego cła na zamówienie dla elektrowni miejskiej kable, turbiny, transport — maszyny i t. p.

Magistrat nie tylko nie może udzielić żadnych fundusów na pomoc bezrobotnym i zatrudnić nowych ludzi przy nowych robotach, lecz nie ma żadnej możliwości zapobiec zwiększeniu bezrobocia przez utrzymanie w pełnym zakresie przewidzianych robót municypalnych. Jedynym wyjściem z sytuacji byłoby otrzymanie pożyczki rządowej. Pożyczkę taką w wysokości 300.000 tys. złotych w celu powodzenia w dalszym ciągu robót ziemnych i brukarskich, ewentualnie nowych robót kanalizacyjnych, magistrat mógłby słyścić ratami z budżetu przyszłego roku, od dnia 1 lipca 1926 r.

O wyjednanie dla m. Wilna zasadniczej zgody na wymienioną pożyczkę magistrat prosi delegata rządu p. o. Malinowskiego, wyjaśniając przytem, iż formalne upoważnienie Rady Miejskiej na zawarcie pożyczki będzie uzyskane niezwłocznie po otrzymaniu na nią zgody zasadniczej. (i)

ZYCIE URZĘDNICZE

— Posiedzenie Komisji Egzaminacyjnej dla urzędników państwowych. W dniu 20.X b. r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w gmachu Delegatury Rządu posiedzenie Komisji Egzaminacyjnej dla urzędników państwowych. Komisja będzie miała za zadanie ustalenie ostatecznego wyniku egzaminów, które w tej chwili odbywają się codziennie grupami podług poszczególnych klas i kategorii. (z)

spodarz po bogactwach swego domu. Wszystko tam dla niego blizkie i znane. I nam każe się zbliżyć i współżyć z Horacym i Wirgilijuszem, z Mecenasem i Owidjuszem, iść śladami Cezara, Nerona, Seneki, odwarzać z nim pałace imperatorów, snuć się po atriach białych świątyni i place narad odwiedzać. Światłe życie się w psychologię ludu włoskiego i transpozycja dzisiejszych jego cech na przedków, daje nowe życie tym obrazkom z przed lat tysięcy i przeszło, zabarwia je jasnymi, słonecznymi kolorami pompejańskich fresków. Pochwała wina w rozdziale Grono Bakhuse, jest prawdziwym poemackim prozą, a opis Via Sacra, Forum, są tak... aktualne, że się ma wrażenie iż autor tam był i opowiada jako naoczny świadek o... w włączeniu, nad którym plotkują około Rostra, jak o tem Horacy w satyrach swych (Lat II 6, 50 i in.) pisze. Książka pisana z głęboką erudycją, a lekko i pogodnie, przypomina dzieła Gebhardta i różnych *essais* francuskich techniką, a ma swoisty wdzięk poezji klasycznej. Kształci i bawi. Doskonała książka dla młodzieży lubującej się w studjach nad światem starożytnym, i dla dorosłych szukających harmonii słowa.

Hel. Romer.

Wielkie aresztowania komunistów.

Policja polityczna w porozumieniu z władzami sądowymi, przeprowadziła ubiegłej nocy na terenie m. Wilna i okolicznych miasteczek rewizje, w związku z likwidacją organizacji komunistycznej.

W wyniku tych rewizji aresztowano kilkadziesiąt osób, podejrzanych o działalność antypaństwową.

U aresztowanych znaleziono wysoce kompromitujący materiał w postaci: bibuły komunistycznej, tajnych okólników i t. d.

Między innymi osadzono w areszcie ucznia gimnazjum hebrajskiego niejakiego Kaczergińskiego, lat 14, oraz dyrektora hebrajskiego seminarjum dr. Frunda.

Wszyscy aresztowani oddani zostali do dyspozycji władz sądowych.

Sledztwo w tej sprawie trzymane jest w ścisłej tajemnicy, celem ujęcia wszystkich zamieszanych w tej sprawie. (i).

Szczegóły sensacyjnej sprawy.

W ostatniej chwili następujące szczegóły otrzymujemy z Agencji Kresowej.

Od dłuższego czasu władze policji politycznej drogą wywiadów ustaliły na terenie całej Wileńszczyzny istnienie organizacji komsomołu, do której wchodził stojący na platformie III Międzynarodówki przedstawiciel Kocz—bundu i lewego Poalej-Sjonu.

W nocy z dnia 13 na 14 b. m. rozpoczęły się na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego rewizje i aresztowania.

Niemal równocześnie likwidacja objęła także i tereny innych powiatów: Święciańskiego, Oszmieńskiego, Wlejskiego i Dziśnieńskiego, oraz miasta Wilna, gdzie znajdowało się ognisko organizacji, skąd płynęły dyrektywy i nadawanie rozkazów.

Na terenie Wilna i powiatu Wi-

leńsko-Trockiego aresztowano około 80 osób — w tem znanych działaczy Bundu i lewego Poalej-Sjonu — działających na terenie klasowych żydowskich związków zawodowych.

Między innymi aresztowano: dr. Fofla, Rebeke Epsztejn, Maksa Erika i wielu innych.

Aresztowanych nauczycieli i członków organizacji komsomolskich wywieziono wczoraj do Landwarowa, gdzie znajduje się prokurator Sądu Okręgowego, przeprowadzający sledztwo.

Z terenu innych powiatów naraził brak zupełnie danych. Stwierdzić należy, że prócz aresztowanych Żydów w znacznej mierze należeli do organizacji również i białorusini.

Nauczyciele, członkowie Kocz—bundu brali żywy udział w życiu komsomolskiem — i prowadzili całą robotę.

Otwarcie I-go Wszepolskiego Zjazdu Staroobrzędowców w Wilnie

Dnia 15 października r. b. o godzinie 2-jej w południe odbyło się otwarcie w Wilnie, w cerkwi staroobrzędowców, pierwszego zjazdu wszepolskiego staroobrzędowców z udziałem koło stu delegatów przybyłych z całej Polski.

Otwarcie zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo, poczem Prezes Wileńskiej Gminy Staroobrzędowców p. A. Pimonow utworzył Zjazd zagajaniem, wskazującym, iż program obrad obejmuje sprawy religijne i kulturalne obywateli polskich wyznania staroobrzędowego. Następnie p. Pimonow powitał przybyłych delegatów, oraz podziękował przybyłym przedstawicielom władz za obecność i zaproponował wybory prezydium zjazdu. Wybory te zostały dokonane jednomyślnie, przyczem na Przewodniczącego Zjazdu powołany został p. Arsenjusz Pimonow, na wice-przewodniczących p.p. Borys Pimonow, Andrejew, T. Jakowlew, Jerzy Pimonow i K. Żelnin.

Na zjazd przybył w imieniu Rządu Zastępca Delegata Rządu p. Olgierd Malinowski w towarzystwie Rady Okulicza i referenta Piotrowicza, i po wyborach Prezydium wygłosił następujące przemówienie:

„W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt powitać przybyłych z całej Polski delegatów parafji staroobrzędowców na pierwszy wszepolski zjazd w Wilnie. Zarazem jako przedstawiciel władzy miejscowej wyrażam zadowolenie, że właśnie Wilno jest miejscem obrad zjazdu, który ma za zadanie uregulowanie w porozumieniu z władzami państwowymi głównych zagadnień i potrzeb religijnych obywateli polskich wyznania staroobrzędowego. Istnieje kilkunastoletnia tradycja szczerych i poprawnych stosunków, które od czasu jak przodkowie tu zebranych zmuszeni byli wyemigrować przed wiekami ze swego kraju rodzinnego — połączyły ich z miejscową ludnością, a więc i z całym narodem polskim. Tradycja ta daje pokojnie, iż i w dalszym ciągu — zwłaszcza po unormowaniu całokształtu spraw Waszego wyznania dotyczących — współzycie pomędzy Wami, a resztą ludności Rzeczypospolitej oparte będzie na zgodzie, wzajemnym szacunku i zaufaniu. Przez cały czas swego zamieszkiwania w granicach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej jeszcze przed jej uadkiem, przybyli na jej ziemi staroobrzędowcy cieszyli się zupełną swobodą wyznawania swej wiary, oraz pielęgnowania swego języka i kultury narodowej. Nastąpił później długi okres, gdy zarówno Wasi przodkowie na tych ziemiach jak i cały naród polski znosił musieli dotkliwe ograniczenia swoich przyrodzonych praw. Sądzę, że w wielkiej mierze ten właśnie okres wspólnej niedoli najmocniej zespolił Was z Polską, czyniąc z Was, Panowie, prawdziwych i lojalnych obywateli Rzeczypospolitej, której wiernymi synami — pragnę wierzyć — zawsze pozostaniecie. Rząd odrodzonej Rzplitej Polskiej za chowa w stosunku do Was i do Waszych odrębnych potrzeb tradycyjny stosunek tolerancji i przychylności, starając się uwzględnić te Wasze postulaty, które Zjazd w tej dziedzinie mu przedstawił. Artykuły 115 i 116 naszej Konstytucji gwarantują całkowicie możność zadośćuczynienia w ramach ich przepisów Waszych postulatów, dotyczących swobodnej organizacji Waszego Kościoła. Przyjmijcie przeto Panowie moje szczerze życzenia i najbardziej wydatnych i owocnych wyników prac zjazdu dla dobra Kościoła staroobrzędowców i dla dobra naszego Państwa”.

Na przemówienie powyższe Delegata Rządu odpowiedział w imieniu Prezydium Zjazdu p. Borys Pimonow, który składając podziękowanie raz jeszcze Rządowi Polskiemu za możliwość odbycia Zjazdu dla uregulowania spraw wyznaniowych staroobrzędowców, podkreślił, iż staroobrzędowcy w Rzeczypospolitej czują się równouprawnionymi obywatelami Państwa i z całym oddaniem i lojalnością chcą służyć wspólnym jego interesom, będąc wypróbowanymi przez ciężki okres dawnej niewoli, którą zdolali przetrwać dzięki wytrwałości, skromności i prostocie, cechującej staroobrzędowców, a będącej jednym z najważniejszych czynników ich siły życiowych. Poczem, zwracając się do Pana Delegata Rządu, zaznaczył, iż piękne słowa wypowiedziane przez niego w imieniu Rządu będą chwalebne we wdzięcznej pamięci przez obywateli wyznania staroobrzędowego.

Następnie p. Pimonow odczytał szereg depezb, które zjazd jednomyślnie uchwalił wysłać: do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, z wyrazami głębokiej czci i przywiązania oraz szacunku dla Państwa i Jego Prezydenta, do Pana Prezesa Rady Ministrów z wyrazami lojalności i gotowości pracy obywatelskiej, do P.P. Ministrów Spraw Wewnętrznych i Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z wyrazami wdzięczności za przychylnie potraktowanie potrzeb staroobrzędowców, oraz za udzielenie pozwolenia na odbycie zjazdu, dalej depezbę do Pana Kuratora Gąsiorowskiego, b. Kuratora Okręgowego Szkolnego Wileńskiego i Prezydenta miasta p. W. Bańkowskiego za stałe i przychylnie uwzględnianie potrzeb staroobrzędowców, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa.

Następnie zjazd przystąpił do obrad objętych porządkiem dziennym.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Proces o zamach na Prezydenta Rplitej.

LWÓW, 15 X (Pat.). Na początku dzisiejszej rozprawy przeciwko Stejgerowi obrońca dr. Rozenkranz zapytywał Stejgera o jego stosunki rodzinne, zaś obrońca sen. Ringen—o zapatrywania polityczne.

Następnie zabrał głos prokurator i powołując się na pismo obrońców, którzy wezwali szereg świadków między innymi Mikolają Mikityna, który podczas rozprawy przeciwko Jegerowi i Towarzyszom zeznał, że sprawcą zamachu nie jest Stejger, ale ktoś inny, i za to skazany został za fałszywe zeznanie złożone przed sądem na sześć lat więzienia, domagał się, aby przed przesłuchaniem Mikityna odczytał jego zeznanie złożone w sledztwie i na rozprawie, jako też przesłuchać szereg świadków w celu stwierdzenia alibi Pancyszyna, który jakkolwiek bawił w dniu krytycznym we Lwowie, to jednak był chory i leżał w łóżku.

Obrońca, dr. Grek przytaczając przebieg rozprawy przeciwko Jegerowi przyłączył się do wniosku prokuratora, jednakowoż zażądał przesłuchania szeregu innych świadków, między innymi Piatkiewicza.

Trybunał oświadczył, że decyzję w tej sprawie powezmie później, a tymczasem przystąpił do przesłuchania klasycznego świadka Pasterkówny.

Świadek ten, artystka baletu Teatru Miejskiego zeznała zgodnie z aktem oskarżenia, oraz zeznaniami złożonymi w czasie rozprawy doraźnej, że stała bezpośrednio za Stejgerem i widziała jak z pod płaszcza gumowego wyciągnął jakiś przedmiot i rzucił go w stronę powozu p. Prezydenta.

Świadek przedstawia obrazowo całą sytuację, twierdząc z całą stanowczością, że nie myli się co do osoby Stejgera. Przesłuchiwanie świadka trwa na dal.

Śnieg w Warszawie.

Nasz korespondent warszawski donosi, iż wczoraj o godz. 11 i pół spadł tam po raz pierwszy śnieg.

Prószył w ciągu minut 10, poczem stopniał w blaskach słońca Jesiennego.

Z zagranicy.

Katastrofa samolotowa.

W pobliżu Holeszowa, polski samolot, kursujący pomiędzy Krakowem a Wiedniem, uderzył podczas przy-musowego lądowania w drzewo, przyczem oba skrzydła samolotu złamały się. Pilot, oraz pasażerowie wyszli bez szwanku. (Pat.)

Odkrycie nowej komety.

Kierownik obserwatorium astronomicznego w Charkowie doniósł telefonicznie, że Antoni Barabaszow, pracujący w tem obserwatorium, odkrył wieczorem dn. 9 października nową kometa w konstelacji Pegaza na południu wschód od gwiazdy Teta. Kometa, o zaznaczonym wyraźnie ogonie, może być obserwowana przez zwykłą lunetę. (Pat.)

KRONIKA.

Piątek 16 Październik. Dziś—Martynjano i Gawła Op. Jutro—Wiktorja M, Malgorzaty

Wschód słońca — g. 6 m. 02

Zachód — g. 4 m 41

MIEJSKA.

— Z posiedzenia miejskiej komisji technicznej. W dniu 14 bm. o godzinie 8 wieczór, w lokalu magistratu m. Wilna pod przewodnictwem dr. p. Dambowskiego odbyło się posiedzenie miejskiej komisji technicznej, na którym postanowiono:

- 1) ustawić budkę transformatorową na placu granicznym z rynkiem Antokolskim bliżej ogrodzenia szpitala Antokolskiego;
- 2) po rozpatrzeniu powyższego, komisja techniczna rozpatrywała podanie p. Maguna z prośbą o zezwolenie budowy domu przy ul. Dąbrowskiego i na mocy uchwały Rady Miejskiej komisja techniczna zezwoliła;
- 3) natomiast podanie p. Grędziłki na budowę domu przy ul. Wilkomińskiej 77, oraz podanie p. Wacławy Wojciechowskiej w sprawie podziału posesji przy ul. Chocimskiej 50, komisja techniczna po dłuższym debатовaniu postanowiła uchylić;
- 4) w końcu posiedzenia komisja techniczna jednomyślnie przyjęła wol-

ny wniosek p. Wacława Studnickiego w sprawie przełożenia toru tramwajowego długości 360 metrów, po którym kursuje „piegutek”.

Na tem posiedzenie zostało zakończone. (i).

— Niewydawanie reszty przez konduktorów autobusowych. Konduktorzy firmy autobusowej „Autopol”, biorąc pieniądze za bilety, u-skarżają się ciągle przy wydawaniu klientom reszty, że brak im drobnych i to najczęściej pięciogroszówek. Klient, dojeżdżając do oznaczonego punktu wysiada, rezygnując z 5 ciu groszy, gdyż domaganie się reszty i tak nic nie pomaga, gdyż konduktorzy tłumaczą naiwnym klientom, że to jest ich obowiązkiem przygotować potrzebne drobne. Naszym zdaniem, dyrekcja autobusów winna zaopatrzyć konduktorów w potrzebną ilość drobnych pieniędzy, gdyż to rzuca złe światło na ich obsługę, zwłaszcza, że ten brak drobnych bardzo często się powtarza. (zd)

WOJSKOWA.

— Inspekcja gen. Berbeckiego. Dnia 16 b. m. przyjeżdża do Wilna na inspekcję Dowódca Okręgu Korpusu III gen. Berbecki w celu przeprowadzenia inspekcji. (a. k.)

Teatr żołnierski w Sali Miejskiej. Magistrat m. Wilna udzielił prawa korzystania na wszystkie scoby w Sali Miejskiej do godz. 5-tej po poł. teatrowi żołnierskiemu garnizonowemu.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Wielka loteria akademicka 4 — 11 listopada. Cały kraj organizuje Komitety Loterii Akademickiej. Dotychczas 50 miast i miasteczek zawiązało już swoje Komitety — jest to mała liczba jak na obszar naszej Wielkiej Rzeczypospolitej.

Rada Naczelna pomocy młodzieży akademickiej, na czele której stoi Wojewoda Warszawski Wł. Soltan — buduje domy akademikom, prowadzi sanatoria, kuchnie, udziela stypendjów i t. d., pomagając dziesiątkom tysięcy akademików.

Informacji udziela i zgłoszenia o nawiązanych Komitetach Loterii przyjmuje Komitet „IV Tygodnia Akademika” Warszawa, Kopernika 41. (z)

Hasła „IV Tygodnia Akademika”. Droga konkursu rozstrzygnięta została w Warszawie, pod którymi rozpocznie się „Tydzień Akademika” w terminie 4—11 listopada r. b.

W imię tych szczytnych hasła — w roku bieżącym zwrócić się akademicy do społeczeństwa o poparcie swych poczynań.

Wierzymy, że ogół polski, znający potrzeby młodzieży i Kochający ją ze wszech sił, poprze jej akcję, obdarzając „Tydzień” sympatią i gorącym poparciem. (z)

Jeszcze o podwyżce opłat akademickich na uniwersytecie. Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zostało zainteresowane przez Prezydium Związku Bratniej Pomocy Akademickich w sprawie nadmiernej podwyżki opłat egzaminacyjnych.

zniżki nie przekroczy 70 proc. ogółu studentów przystępujących do egzaminów. Podania w myśl okólnika winny być wnoszone na ręce przewodniczącego komisji Egzaminacyjnych, które rozstrzygają ostatecznie o przyznaniu zniżki.

W związku z powyższym Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akad. będzie wydawać zaświadczenia niezamożności dla tych tylko studentów, którzy naprawdę nie są w stanie uiścić całej opłaty. (z)

OSOBISTE.

Wyjazd p. Prezesa Okręgowej Izby Kontroli Państwowej do Warszawy. Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej p. Jan Pietraszewski wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych.

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Z posiedzenia Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia rozpoznano szereg spraw w związku z obecną sytuacją na rynku pracy.

Jak również wystąpić do władz tychże z prośbą o przyznanie potrzebnych kredytów na pomoc doraźną dla bezrobotnych pracowników umysłowych, celem wydawania dla nich jednorazowych zapomóg. (l)

Zapotrzebowanie na robotników leśnych. Do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy wpłynęły podania z zapotrzebowaniem na 260 robotników, z czego do nadleśnictwa białostockiego „Rybniki” 20 wykwalifikowanych drwali z własnymi narzędziami i do nadleśnictwa Kryszyńskiego 40 wykwalifikowanych robotników leśnych oraz 200 wykwalifikowanych szwelarzy. (l)

Po kredyty dla bezrobotnych. Wczoraj o godzinie 10 wieczór wyjechał do Warszawy naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej p. Konrad Jocz i kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy p. Józef Baranowski, w celu wyjednania odnośnych kredytów na pomoc doraźną dla bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych, gdzie będą robili starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, oraz w Dyrekcji Funduszu Bezrobocia.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Interwencja posła Wygodzkiego. W swoim czasie magistrat w Radoszkowicach uchwałił subsydjum dla tamtejszej żydowskiej szkoły ludowej. Sejmik powiatowy uchwałę tę

anulował. Wczoraj konferował poseł Wygodzki w tej sprawie z p. delegatem rządu, który przyrzekł sprawę zbadać.

„Makkabi” z Palestyny w Wilnie. W tym tygodniu przybywa do Wilna drużyna sportowa „Makkabi” z Tel. Awiwe w Palestynie, która rozegra mecz z tutejszymi drużynami żydowskimi i polskimi.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Uchwała Zw. Zawod. Dozorców Dom. W niedzielę, dnia 11 października, o godz. 2 po południu w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Kijowskiej № 19, odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Dozorców Domowych, w którym uczestniczyło przeszło 300 osób.

Zgromadzeni dnia 11-go października 1925 r. dozorczy domów m. Wilna potępiają stanowisko właścicieli nieruchomości, którzy zamiast uwzględnić słuszne żądania dozorców domowych w sprawie podwyżki płac, cynicznie proponują obniżenie i tak głodowych płac.

Związek b. Wojskowych prosi nas o zaznaczenie na tem miejscu, iż ogólnego wojewódzkiego zjazdu nie będzie, tylko ogólne zebranie członków: Związku Inwalidów Wojennych i Krasowego Związku b. Wojskowych w tej samej sali i o tej samej godzinie.

Wściekłość w III kwartale. W całej Wileńszczyźnie za III kwartał padło i zabito chorych na wściekłość lub podejrzanych 30 psów, 2 koty, 2 konie, 2 sztuki bydła rogatego; zabito podejrzane o zarażenie się 113 psów, zabito walążące się 383 psy, oraz zanotowano 12 wypadków pokąsania przez wściekle zwierzęta ludzi. (l)

RÓŻNE.

Wściekłość w III kwartale. W całej Wileńszczyźnie za III kwartał padło i zabito chorych na wściekłość lub podejrzanych 30 psów, 2 koty, 2 konie, 2 sztuki bydła rogatego; zabito podejrzane o zarażenie się 113 psów, zabito walążące się 383 psy, oraz zanotowano 12 wypadków pokąsania przez wściekle zwierzęta ludzi. (l)

Z PROWINCJI.

Znów odezwy. W nocy z dnia 12 na 13 b. m. na terenie pow. brastawskiego w okolicy Widzów, rozrzucono broszury komunistyczne, podpisane przez Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Białorusi Zachodniej. (a. k.)

Z POGRANICZA.

Podochocili sobie. Dnia 13 b. m. żołnierze litewskiej straży granicznej na przeciwko odcinka 3 kompanii policji granicznej rozpoczęli bezustanną strzelaninę. Okazało się, że żołnierze litewscy urządzili sobie sutą libację, podczas której podnieceni rozpoczęli strzelać z karabinów. (a. k.)

Nadużycia w policji granicznej. Zastępca starosty pow. wileńsko-trockiego p. Łukaszewicz wyjechał do Rudziszek w sprawie p. Maciełowicza, który złożył oskarżenie na wymuszanie łapówek i uprowadzenie mu żony, której pobytu dotychczas nie można ustalić, przez policjantów służby granicznej. (a. k.)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Stodki złodziej. Dn. 14.X o godz. 8, Sarze Magun, zam. przy ul. Skopówka 5, skradziono konfitur na 120 zł.

Łodzinianowi płaszcz zabrano. Dn. 14.X Kazim. Maleckiemu, zam. w gm. Żelgoc, wojew. Łódzkiego, skradziono płaszcz gumowy i buty w koszarach 23 p. ul. Wartości skradzionych rzeczy narazie nie ustalono.

Schwytanie „zawodowych”. Dn. 13 bm. zostali zatrzymani zawodowi złodzieje, Fermau Chałm i Isemin Berko, którzy posiadali rzeczy zupełnie nowe, pochodzące z kradzieży w sklepie. Wymienieni zostali przesłani do sądu pokoju, zaś odebrana koszula i torebka damska znajdują się w ekspozyturze śledczej.

Odebranie skradzionych rzeczy. U Bobowicz Marji i Tomaszewskiej Zofji, zam przy ul. Tyzenhauzowskiej 12, odnaleziono rzeczy srebrne, pochodzące z kradzieży dokonanej w dn. 19.IX r. b. u Fajszelna Morducha, zam. Sadowa 9. Rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

Na prowincji.

Kapłuchowi skradli cielę. W nocy z 7 na 8 b. m. z zamkniętego chlewa skradziono cielę wart. 35 zł. na szkole Kapłucha Sylwestra, zam. w Borowie gm. Wilejskiej. Poszukiwania zarządzone.

Zguba się znalazła. Koń, skradziony Turle Józefowi zam. w Huciejskach w nocy z dn. 26 na 27.IX rb. został odnaleziony i zwrócony poszkodowanemu.

Zafirna a nie Zefry. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar w dnu 14.IX rb. na szkole Zafirny Skidora (a nie Kipora Zafry, jak omyłkowo podano poprzednio) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez 6-letniego syna wymienionego. Akta skierowano do podprokuratora.

Przyczyna, sadze w kominie. Władze policyjne ustaliły, iż pożar w m. Błenica, w dnu 7 bm. (spalił się budynek, w którym mieściły się mieszkania robotnicze, sklep spożywczy i stajnia policyjna oraz 3 konie skarbowe) mógł powstać tylko wskutek zapalenia się sadzy w kominie, nieostrożnie zaś obchodzenie się z ogniem, jest bezwzględnie wykluczone. Stwierdzono, że akcja ratunkowa była prowadzona tak przez posterunek P. P., jak też i przez miejscową ludność z całą energią, lecz wskutek szalejącego wiatru i zawalenia się części dachu do korytarza — stłumienie ognia, lub wyratowanie koni — było niemożliwym. (l)

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Lutnia). Operetka „Pajac”, która na premierze zyskała sobie wprost entuzjastyczne przyjęcie, grana jest w dalszym ciągu z niesłabnącym powodzeniem. Prześliczne kostiumy i artystyczna gra p. p. Kremerówny i Kozłowskiej wzbudzają podziw u widzów — p. Redo jako „Pajac” stwarza kreację pod każdym względem skończoną. Sekunduje mu dzielnie przekomiczny p. Horsi w roli podtatusia

lego małżonka młodej żonczki. Roskoszny strażak p. Sempoliński jest wyrazem wery i humoru, jaki tylko dać może artysta tej miary.

Dia amatorów sztuki choreograficznej baletmistrz Bańkowski i prima baletra p. Wojłoczniak stwarzają prawdziwą ucztę artystyczną.

W sobotę 17-go wieczorem „Pajac”. W niedzielę 18-go o godz. 4-tej pp. „Hrabina Marica” po cenach zniżonych, wieczorem „Pajac”.

Z sądów.

Sprawa o śmiertelne pobicie.

Dnia 15 bm. Sąd Okręgowy w Wilnie w składzie przewodniczącego sędziego Okulicza i sędziów Hryniewieckiego i honor. Jacowicza rozpatrywał sprawę Mikołaja Kursewicza oskarżonego z 4:8 K. K. o pobicie młotkiem mieszkanki wsi Kurońskich St. Wołejkę, skutkiem czego po kilku dnach Wołejko zmarł. Sąd po naradzie skazał Kursewicza na jeden rok więzienia zamieniając mu na dom poprawy i zaliczając mu 8 miesięcy aresztu prewencyjnego. Oskarżał prok. Burchart. Obronę wniósł adw. Kozłowski (a. k.)

Rozmaitości.

Przewóz złota drogą powietrzną.

We wszystkich niemal krajach wielkie banki posługują się już obecnie samolotami, celem przetransportowania większych przesyłek złota i papierów wartościowych. W ten sposób oszczędza się znaczne sumy w odsetkach dzięki szybkiemu przesyłce, z drugiej zaś strony ponosi się znacznie mniejsze wydatki transportowe, wobec zmniejszonych kosztów ochrony i eskorty.

W ciągu minionego kwartału przewieziono drogą powietrzną nie mniej jak 10.690.000 funtów w złocie. Na tę fantazyjną sumę składają się trzy transporty powietrzne, a mianowicie: „Imperial-Air-Ways” w Londynie przewiozło do Bazylej w dniu 5 maja r. b. — 250.000 funtów, w dniu zaś 5 sierpnia przetransportowano na tejże przestrzeni — 790.000 funtów, dalej w dniu 25 sierpnia samolot tow. „Junker” przewiozło do Londynu z polecenia Banku Rzeszy w Berlinie 9.660.000 funtów w obligacjach pożyczki Dawesa. Wymieniony samolot przebiegł tę przestrzeń pod ochroną dużego samolotu wartowniczego; można zatem powiedzieć, że „złota” eskadra samolotów komisyj długów Rzeszy, utrzymuje obecnie rekord w dziedzinie transportów powietrznych.

Towarzystwo komunikacji powietrznej „Junker” podaje obecnie również do wiadomości, że w ciągu najbliższych tygodni przeprowadzony zostanie drugi większy transport złota.

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and goods. Columns include 'Giełda pieniężna' and 'Giełda towarowa' with sub-columns for 'sprzedaż' and 'kupno'. Items listed include Belgja, Dolary, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Szwajcaria, Stockholm, Kopenhaga, Funty ang., Franki fr.

Redaktor Józef Batorowicz.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się Biuro Przepisywań St. Grabowskiego. Wilno, Garbarska 1: Tel. 82. Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

KTO CHCE posiadać DARMO bibliotekę winien zaprenumerować najtańszy tygodnik ilustrowany literacki i społeczny „BIESIADA LITERACKA” o bardzo zajmującej treści, pod kierunkiem literackim Edm. Jezierskiego, przy współprawnictwie wybitnych sił literackich, gdyż otrzyma jako premjum 52 tomy zawierających powieści najcenniejszych autorów polskich i obcych, każdy obojętności od 160 do 240 stron druku tylko za 5 zł. 20 gr. miesięcznie.

CEBULKI hyacynthów, tulipanów, narcyzów, kłaczce peonji polecają BRACIA HOSER Skład nasion i zakład ogrodniczy Warszawa, Jerozolimska 45, tel. 8-81.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

10 Rad praktycznych 10 Kto chce sprzedać Kto chce kupić Kto pracę daje Kto pracy poszukuje Kto co zgubił Kto się chce ożenić Kto chce zamąż wyjść Kto kapitały lokuje Kto szuka mieszkań Kto odnajduje mieszkania i t. d. niech poda ogłoszenie do Kurjera Wileńskiego Kosztuje tanio, a cel będzie osiągnięty.

Każda pani bez względu na stanowisko społeczne i zamożność mieć powinna w domu RACO, fenomenalną, światowej sławy wynd-lażek holenderski. Czy jest biedna czy bogata dbać powinna o oszczędność, czystość i higienę. Tylko RACO usuwa wszelki brud i plamy z ubrań, materjałów, dywanów, kapeluszy, obić meblowych i t. d. Absolutnie nie szkodzić tkaninom, odnawia i odświeża kolory. Działa zdumiewająco. Żądajcie wszędzie. Cena pudełka (12 tab.) zł. 1.20. Wyl. Zast. na Woj. Warsz. A. Smolka, Marszałkowska 149. Centrala Zastępstw D/H „Reflex”, Kraków, Starowilna 16.

4000 Krzewów najprzedniejszych róż do sprzedaży w dowolnej ilości. Antokol 135. Sienkiewicz.

Szanujący swój czas korzysta zawsze z usług Biura Reklamowego w Wilnie ul. Garbarska 1, tel. 82. w którym oglądając się znajdzie praktyczną radę: jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma pisać, w jakim miejscu umieścić itp. Za poradę się nie płaci. Kosztuje nie drożej niż w Redakcjach a zaoszczędza znacznie fatygi oddając w BIURZE REKLAM ogłoszenia do wszystkich pism polskich rosyjskich i żydowskich codziennych i tygodniowych. Warunki najdogodniejsze. Darmo otrzymuje „Księgę Handlowo-Przemysłowo Informacyjną WILNO” Kto daje ogłoszenia za pośrednictwem Biura Stałym klientom znaczne rabaty.

Do odstąpienia piekarnia i cukiernia z całkowitym urządzeniem, w centrum miasta. Firma wyrobiona. Dowiedzieć się w Biurze Reklamowym St. Grabowskiego Garbarska 1.

WODA FIJOLKOWA D-ra Ichnatowicza. Specjalny wytwór roślinny posiada w wysokim stopniu własność wydelikatniania oczyszczania i odświeżania twarzy.

Rutynowana Nauczycielka studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowsza skrócona metoda dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.